

Sygn. akt IVPa 17/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Danuta Jarosz-Czarcińska (spr.)

Sędziowie SSO Danuta Domańska

SSO Hanna Cackowska-Frank

Protokolant st.sekr.sądowy Irena Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2016 r. w Toruniu

sprawy z powództwa **T. K.**

przeciwko **Zakładowi Karnemu Nr 1 w G.**

**o ustalenie wypadku przy pracy**

na skutek apelacji powoda T. K.

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu - Wydziału Pracy

z dnia 9 grudnia 2015 r. sygn. akt IV P 420/14

**I. Oddala apelację.**

**II. Nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

/-/SSO Hanna Cackowska-Frank /-/SSO Danuta Jarosz-Czarcińska (spr.) /-/SSO Danuta Domańska

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Grudziądzu wyrokiem z dnia 9 grudnia 2015 r. oddalił powództwo T. K. przeciwko Zakładowi Karnemu Nr 1 w G. o ustalenie wypadku przy pracy, nie obciążył powoda kosztami postępowania, zaś kosztami sądowymi, od uiszczenia których powód był zwolniony obciążył Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód pełnił służbę w Służbie Więziennej od 1 lipca 1995 r. W 2013 r. pełnił służbę w Zakładzie Karnym Nr 1 w G. jako starszy sierżant sztabowy na stanowisku starszego oddziałowego działu ochrony.

T. K. nie leczył się kardiologicznie, przechodził pozytywnie wszystkie okresowe badania lekarskie i badania psychologiczne. Należał do osób nie ulegających łatwo stresowi, stabilnych emocjonalnie. Miał normalny przebieg służby, bez bardzo stresujących wydarzeń. Był doświadczonym funkcjonariuszem.

Do jego obowiązków od roku czasu należało m.in. nadzorowanie spacerów osadzonych. Musiał wówczas sam dbać o porządek, pilnować aby nie dochodziło do bójek, do nieuprawnionych kontaktów osadzonych i aby panował spokój. Wszystkim osadzonym należy się udzielenie spaceru. Spacery rozpoczynają się o godzinie 8:00 i mogą się odbywać zarówno przed, jak i po obiedzie. Funkcjonariusz nadzorujący spacery znajduje się na balkonie, na wysokości około

3 metrów nad ziemią. Nie przyprowadza samodzielnie osadzonych, lecz obserwuje ich z góry. Funkcjonariusz może w tym czasie siedzieć w oszklonym zadaszonym pomieszczeniu, na fotelu. Znajduje się w nim wentylator. Może spacerować po rampie o długości 7-8 metrów. Istnieje możliwość zjedzenia drugiego śniadania podczas pełnienia tej służby. Pełniący służbę może korzystać z toalety po uprzednim poproszeniu dowódcy zmiany o zastępstwo na ten czas.

Miesięczny harmonogram spacerów podlega zatwierdzeniu przez Dyrektora Zakładu Karnego. Funkcjonariusz nadzorujący spacery jest odpowiedzialny za przestrzeganie tego planu. Dopuszczalne są jednak bieżące zmiany tego planu, które zdarzają się często i wynikają np. z odbywających się posiedzeń komisji penitencjarnych lub zajęć organizacyjno-oświatowych. O tych zmianach może decydować również funkcjonariusz nadzorujący spacery.

Liczbę osób na danym posterunku wyznacza kierownik ochrony. Służba często pełniona jest jednoosobowo. Nadzorowi podlegają trzy place spacerowe, nie połączone ze sobą. Na każdym z nich może przebywać maksymalnie 50 osadzonych.

W 2013 r. nie miała miejsca redukcja etatów w dziale ochrony.

Funkcjonariusz Służby Więziennej musi być przygotowany do radzenia sobie z różnorodnymi sytuacjami podczas służby. Zdarzają się sytuacje stresujące na służbie.

W okresie od 30 lipca do 6 sierpnia 2013 r. T. K. przebywał na zwolnieniu lekarskim z powodu silnych dolegliwości układu pokarmowego.

W dniu 7 sierpnia 2013 r. powód stawił się na służbę na godzinę 8:00. Według grafiku służb miał tego dnia pełnić służbę do godziny 16:00. Powód nie odczuwał już dolegliwości układu pokarmowego i czuł się dobrze. Na pytanie dowódcy czy jest zdrowy i zdolny do pełnienia służby odpowiedział, że tak. Tego dnia temperatura powietrza była wysoka, miała osiągnąć około 30 stopni C. O godzinie 10:00 temperatura wynosiła około 25 stopni C.

W trakcie służby powoda w tym dniu nie miały miejsca żadne nadzwyczajne wydarzenia. Osadzeni zachowywali się normalnie, nie było awantur ani bójek.

Powód planował udzielenie spaceru o 9:30 grupom C1 i C2, które potem miały być wykorzystywane do roznoszenia obiadów. Około godziny 10:00 zauważył jednak, że grup tych nie ma na spacerze. Zobaczył, że idą one na zajęcia w świetlicy, zamiast na spacer. Zdenerwowało to powoda.

Około 10:30 T. K. zaczął odczuwać ból w klatce piersiowej. Zadzwoił do dowódcy, informując o swoim stanie zdrowia i prosząc aby ktoś go zastąpił. Zastąpił go inny funkcjonariusz. Powód udał się do ambulatorium na terenie Zakładu Karnego. Obecne tam pielęgniarki – K. D. i D. W. kazały mu się położyć, zaaplikowały leki i zrobiły badanie EKG. Były zaniepokojone wynikami tego badania i postanowiły o wezwaniu Pogotowia Ratunkowego. Lekarz Pogotowia Ratunkowego powiedział powodowi, że prawdopodobnie ma zawał.

T. K. został przewieziony do Regionalnego Szpitala Specjalistycznego im. dr. Wł. Biegańskiego w G., gdzie został przyjęty na Oddział Ratunkowy około godziny 11:27. W trakcie prawidłowego postępowania diagnostycznego wykluczono aby u powoda wystąpił zawał serca. Dwukrotnie, w odstępie 5,5 godzinnym, wykonano u powoda badanie enzymów martwicy mięśnia sercowego, które nie wykazało podwyższonego poziomu tych enzymów.

W karcie informacyjnej wpisano, że pacjent został przywieziony z powodu bólu w klatce piersiowej, stan ogólny dobry, kontakt słowny logiczny dobry (...) Podaje ból w klatce piersiowej o charakterze pieczenia pod łopatką, promieniuje do całej klatki piersiowej. Jako rozpoznanie wpisano: Pozasercowy ból w klatce piersiowej. R07.4. Nietypowe dolegliwości w klatce piersiowej o zmiennej lokalizacji, zależne od pozycji ciała. Bez zmian niedokrwienych w EKG. Stężenie TNI niepodwyższone wyjściowo i w badaniu kontrolnym. (Badanie kontrolne zostało wykonane o godzinie 16:00.)

Zlecono powodowi kontrolę w razie utrzymywania się dolegliwości. Stwierdzono, że nie wymaga diagnostyki i leczenia szpitalnego.

Dolegliwości powoda nie ustawały. Odczuwał nadal bóle w klatce piersiowej i był bardzo osłabiony. Następnego dnia rano żona zawiozła go do lekarza pierwszego kontaktu, od którego otrzymał skierowanie do kardiologa w trybie pilnym i zwolnienie lekarskie. Wizyta u kardiologa miała przypaść dopiero za miesiąc, więc po dwóch tygodniach powód zdecydował się na wizytę prywatną u kardiologa doktora S.. Lekarz ten po zrobieniu badania EKG uznał, że powód powinien trafić na badania diagnostyczne do szpitala. T. K. został przyjęty na badania diagnostyczne do Regionalnego Szpitala Specjalistycznego im. dr. Wł. Biegańskiego w G. w dniu 26 sierpnia 2013 r. Po przyjęciu powoda do szpitala wykonano mu badania (m.in. oznaczenie poziomu enzymów mięśnia sercowego), z których wynikało, że nie przeszedł on zawału mięśnia sercowego. Powód został poddany próbie wysiłkowej. Po tej próbie ponownie wykonano powodowi badanie oznaczenia poziomu enzymów. Wykazało ono wystąpienie zawału serca.

Po przebytym zawale serca powód został zatrzymany w szpitalu na kilka dni i wypisany w dniu 30 sierpnia 2013 r.

Z uwagi na specyficzny przebieg tego zawału, lekarze podejrzewają u powoda chorobę dławica Prinzmetal'a (dławica naczyniowo-skurczowa), w wyniku której może dochodzić do tzw. patologicznej reakcji mięśni naczyń wieńcowych co może wywoływać samoczynne zawały serca, powodujące wzrost enzymów mięśnia sercowego, ale bez zmian w tętnicach wieńcowych.

W karcie informacyjnej leczenia szpitalnego przy wypisie w dniu 30.08.2013 r. wpisano jako rozpoznanie: Ostry zawał serca bez uniesienia odcinka ST najprawdopodobniej w przebiegu dławicy Prinzmetal'a; nadciśnienie tętnicze i hyperlipidemia mieszana.

Dyrektor Zakładu Karnego Nr 1 w G. powołał komisję powypadkową w składzie: Z. K. (st. insp. Ds. bhp) i ppor. M. S. (przedstawiciel załogi), która pracowała w dniach od 8 października do 19 listopada 2013 r.

Komisja ta w punkcie 5. Protokołu ustaliła następujące okoliczności i miejsce wypadku:

„Dnia 7.08.2013 r. st. sierż. sztab. T. K. stawiał się do służby w Zakładzie Karnym Nr 1 w G. na godzinę 8:00. Czuł się dobrze. Nie zgłaszał żadnych dolegliwości. Był to jego pierwszy dzień pracy po dwudniowej nieobecności spowodowanej dolegliwościami żołądkowymi. Pełnił służbę starszego oddziałowego – dozoru spacy osadzonych. Po rozpoczęciu służby uzgodnił z oddziałowymi kolejność udzielania spacerów poszczególnym grupom osadzonych. Po godzinie 10:00 zauważył, że trzy grupy osadzonych idą na zajęcia KO do świetlicy. Oświadczył, że zdenerwował się tym, ponieważ burzyło to uzgodniony porządek dnia. Po niedługiej chwili poczuł ból w klatce piersiowej i słabość. Telefonicznie zameldował o tym dowódcy zmiany, prosząc o zastępstwo w celu umożliwienia udania się po pomoc do punktu pierwszej pomocy medycznej zlokalizowanego w ambulatorium. Około godziny 10.30 stawiał się w ambulatorium prosząc o pomoc w uśmierzeniu bólu w klatce piersiowej. Jego stan zaniepokoił pielęgniarkę K. D., która postanowiła wykonać badanie EKG. Wynik badania wskazywał na prawdopodobieństwo wystąpienia zawału mięśnia sercowego. Powtórzenie badania przez inną pielęgniarkę – D. W. dało podobny wynik. Niezwłocznie, za pośrednictwem dowódcy zmiany wezwano telefonicznie Pogotowie Ratunkowe. Lekarz pogotowia postawił diagnozę potwierdzającą wystąpienie zawału mięśnia sercowego, podał odpowiednie leki i zdecydował o przetransportowaniu chorego do Regionalnego Szpitala Specjalistycznego im. dr. Wł. Biegańskiego w G.. Tam, w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym T. K. przeszedł szereg badań w wyniku których wydano diagnozę: „Pozasercowy ból w klatce piersiowej. R07.4. Nie wymaga diagnostyki i leczenia szpitalnego.” Zalecono również: „Kontrolę w POZ w razie utrzymywania się dolegliwości.” W godzinach wieczornych T. K. zwolniono od domu. Następnego dnia T. K. udał się do lekarza pierwszego kontaktu, który skierował go pilnie do lekarza specjalisty – kardiologa. Przez lekarza kardiologa chory został przyjęty 26.08.2013 r. Podczas wizyty lekarz kardiolog zdecydował o natychmiastowym umieszczeniu pacjenta na oddziale Kardiologii Regionalnego Szpitala Specjalistycznego im. dr. Wł. Biegańskiego w G.. Według dostarczonej przez T. K. kopii duplikatu „Karty informacyjnej leczenia szpitalnego” dnia 26.08.2013 r. przyjęto go do szpitala z rozpoznaniem „ostry zawał serca bez uniesienia odcinka ST najprawdopodobniej w

przebiegu dławicy Prinzmetala.” Poszkodowany przeszedł badania okresowe potwierdzające brak przeciwwskazań do pełnienia służby w październiku 2012 r. (ważne do października 2014 r. oraz przeszedł szkolenie stanowiskowe BHP na stanowisku st. oddziałowego dnia 1.10.2007 r. oraz szkolenie okresowe BHP dnia 31.03.2010 r. Według dowódcy zmiany przebieg służby w tym dniu, do czasu zdarzenia, nie wyróżniał się niczym nadzwyczajnym. Według informacji uzyskanej od zastępcy kierownika działu ochrony – mjr D. L., koordynowanie, uzgadnianie kolejności udzielania spacerów osadzonym oraz nierzadko konieczność zmiany wcześniejszych ustaleń są wpisane w zwykłe obowiązki funkcjonariusza nadzorującego spacer. Konieczność wprowadzenia zmian w uzgodnionym porządku nie jest wydarzeniem nadzwyczajnym.”

W punkcie 6. Protokołu powypadkowego ustalono następujące przyczyny wypadku: „Nieujawniona wcześniej choroba funkcjonariusza.” W punkcie 7. Zaś stwierdzono, że powyższy wypadek „nie jest wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby, co uzasadnia się następująco: Zdarzenie nie spełnia kryteriów definicji wypadku w związku z pełnieniem służby.

1. Brakuje kryterium „uszkodzenia ciała”. Podczas zdarzenia doszło do ujawnienia choroby funkcjonariusza T. K.. Ból był objawem ukrytej do tego czasu choroby – dławicy Prinzmetala. Lekarz Pogotowia Ratunkowego rozpoznał zawał serca, lecz nie potwierdziły tego szersze badania przeprowadzone w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Regionalnego Szpitala Specjalistycznego im. dr. Wł. Biegańskiego w G.. (...) Można przyjąć, że nie doszło tego dnia do uszkodzenia ciała, jakim byłby zawał mięśnia sercowego. Natomiast odczuwalne przez funkcjonariusza dolegliwości ujawniły jedynie ukrytą chorobę.

2. Brakuje kryterium „przyczyny zewnętrznej”. Sytuacja wymagająca korekty wcześniejszych uzgodnień w sprawie spacerów osadzonych nie jest zdarzeniem nadzwyczajnym i należy do nierzadko zdarzających się podczas pełnienia służby. Rozwiązywanie tego typu problemów należy do zwykłych czynności funkcjonariusza nadzorującego spacer. Nie powinno być przyczyną nadmiernego zdenerwowania (stresu) prowadzącego do zawału serca zdrowego funkcjonariusza SW. Ostry zawał serca najprawdopodobniej w przebiegu dławicy Prinzmetala stwierdzono dnia 26.08.2013 r., tj. 19 dni od zdarzenia. Przyczyną najprawdopodobniej był proces chorobowy - dławica Prinzmetala, a więc czynnik wewnętrzny. Nie można wykluczyć również innych czynników, które być może wystąpiły podczas 19 dni, jakie upłynęły od zdarzenia do rozpoznania ostrego zawału serca.”

T. K. został zapoznany z treścią protokołu powypadkowego w dniu 19 listopada 2013 r.

W dniu 26 listopada 2013 r. T. K. wniósł pisemne uwagi do protokołu powypadkowego, w których zarzucił, że charakterystyka posterunku nr 4 jest niepełna i niezetelna. Wskazał, że 7 sierpnia 2013 r. panowała bardzo wysoka temperatura otoczenia, brak możliwości załatwienia potrzeb fizjologicznych oraz niemożność spożycia posiłku podczas ośmiogodzinnej służby dodatkowo utrudniał służbę i wzmagał stres. Nagła zmiana kolejności spaceru aż trzech grup nie jest normą, a rozwiązywanie tego typu problemów nie należy do obowiązków funkcjonariusza pełniącego służbę na posterunku nr 4. Podał również, że zaistniało uszkodzenie ciała, gdyż przeprowadził rozmowę z lekarzem kardiologiem P. S., który stwierdził z całą pewnością, że zawał miał miejsce w dniu 7 sierpnia 2013 r.

Wojewódzka Komisja Lekarska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w B. orzekła, że T. K. jest całkowicie niezdolny do służby w więziennictwie. Zawiadomienie o tym orzeczeniu zostało wydane w dniu 1 kwietnia 2014 r. pod numerem 316/F/2014. Stwierdzono w nim m.in., że rozpoznano u powoda choroby podstawowe: przebyty zawał serca NSTEMI (dławica Prinzmetala) i przewlekające się zaburzenia neurasteniczne, znacznie upośledzające zdolności adaptacyjne ustroju.

Stosunek służbowy powoda wygasł z dniem 28 maja 2014 r. w związku z ostatecznym orzeczeniem przez komisję lekarską całkowitej niezdolności do służby.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o okoliczności bezsporne, dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, zeznania świadków M. S., W. Z. i D. L., przesłuchanie powoda T. K. i K. J. w charakterze pozwanego oraz opinię biegłego lekarza kardiologa i przesłuchanie biegłego T. T..

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty zgromadzone w toku postępowania, których prawdziwość nie była kwestionowana przez strony.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków M. S., W. Z. i D. L. oraz przesłuchanego za pozwanego K. J.. Zeznania te Sąd uznał za jasne, logiczne i konsekwentne oraz znajdujące oparcie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd nie dopatrywał się żadnych sprzeczności w tych zeznaniach i nie znalazł powodów, aby odmówić im wiarygodności.

Zeznania powoda T. K. w ocenie Sądu również w większości zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności. Jedynie w zakresie pewnych twierdzeń powoda Sąd poczynił odmienne ustalenia i w tym zakresie nie dał wiary powodowi. Dotyczyło to twierdzenia o redukcji etatów w dziale ochrony, której nie potwierdził żaden ze świadków i twierdzenie to nie znalazło odzwierciedlenia w żadnych dokumentach dołączonych do akt. W ocenie Sądu również wyolbrzymione przez powoda zostały warunki panujące na służbie w dniu 7 sierpnia 2013 r. i czynniki stresogenne. Żaden ze świadków nie potwierdził, aby przebieg służby w tym dniu odbiegał od normy. Według relacji świadków oraz w świetle dokumentów w postaci raportu z przebiegu służby zmiany nr 1 z 7.08.2013 r. i raportów z przebiegu służby oddziałowego należało uznać, że nie miało miejsca żadne wydarzenie stresogenne.

Sąd w całości podzielił opinię biegłego T. T., gdyż jest ona rzetelna, jasna, kategoryczna oraz niesprzeczna. Opinia została wydana po wnikliwej analizie akt sprawy i dokumentacji medycznej. Biegły dokonał wszechstronnej oceny sytuacji zdrowotnej powoda w okresie od 7 do 26 sierpnia 2013 r., a swoje wnioski biegły logicznie i przekonująco uzasadnił. Opinia sporządzona została przy tym przez biegłego będącego osobą obcą dla stron, a ponadto posiadającego wysokie kwalifikacje zawodowe.

Powód w przedmiotowej sprawie domagał się ustalenia, że zdarzenie, które miało miejsce w dniu 7.08.2013 r. około godziny 10:30 było wypadkiem przy pracy i sprostowania protokołu powypadkowego Nr 7/2013 przez wpisanie w punkcie 6 protokołu powypadkowego że przyczyną wypadku było wykonywanie takich czynności w związku z pełnieniem obowiązków pracowniczych przez powoda, które przekroczyły jego możliwości psychofizyczne, zaś w punkcie 7 wpisanie, że to zdarzenie było wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że powód ma interes prawny w żądaniu uznania zdarzenia za wypadek przy pracy i sprostowania protokołu powypadkowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że powództwo o ustalenie, że konkretne zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy wypadkowej jest dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c., i to niezależnie od możliwości dochodzenia przez poszkodowanego pracownika świadczeń z ubezpieczenia społecznego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2006 r., II PZP 14/2005, OSNP 2006/15-16 poz. 228 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 r., I UK 8/07, OSNP 2008/15-16/228 i powołane tam orzecznictwo). Sąd to stanowisko w pełni podziela.

Przechodząc do dalszych rozważań prawnych należy zauważyć, że spór między stronami dotyczył wniosków zespołu powypadkowego w zakresie nie uznania przedmiotowego zdarzenia za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. 2009 r. Nr 167 poz. 1322) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;

3) w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Dla uznania określonego zdarzenia za wypadek przy pracy muszą więc łącznie wystąpić cztery przesłanki: zdarzenie musi mieć charakter nagły, musi być wywołane przyczyną zewnętrzną, musi powodować uraz lub śmierć i musi być związane z pracą.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że nie zostały spełnione powyższe przesłanki.

Przebieg przedmiotowego zdarzenia został ustalony przez zespół powypadkowy badający wypadek. Jego pełen opis został zawarty w punkcie 5. protokołu powypadkowego. W ocenie Sądu, zespół powypadkowy dokonał prawidłowego ustalenia przebiegu zdarzenia.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone przed Sądem nie pozwoliło na dokonanie odmiennych ustaleń w tym zakresie.

Przede wszystkim należy zauważyć, że w wyniku zdarzenia z dnia 7 sierpnia 2013 r. nie doszło do urazu u powoda.

Zgodnie z art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej „uraz” to uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego nie ulega wątpliwości, że pojęciem urazu można nazwać również zawał mięśnia sercowego, powodujący pewne zmiany w organizmie człowieka.

W niniejszej sprawie biegły T. T. kategorycznie stwierdził w swojej opinii, że zdarzenie z dnia 7 sierpnia 2013 r. nie spełnia kryteriów wypadku przy pracy ponieważ brak kryterium urazu jako uszkodzenia ciała. Biegły wykluczył, aby u powoda miał miejsce w tym dniu zawał serca. Te ustalenia Sąd w pełni podziela. Na podstawie opinii biegłego, dokumentów dołączonych do akt i zeznań powoda T. K. Sąd poczynił ustalenia, że w dniu 7 sierpnia 2013 r. przeprowadzono prawidłowe postępowanie diagnostyczne w stosunku do powoda. Prawidłowo wykluczono aby u powoda wystąpił zawał serca. U powoda dwukrotnie, w odstępie 5,5 godzinnym, wykonano badanie enzymów martwicy mięśnia sercowego, które nie wykazało podwyższonego poziomu tych enzymów.

W karcie informacyjnej leczenia szpitalnego w tym dniu wpisano jako rozpoznanie: Pozasercowy ból w klatce piersiowej. Nietypowe dolegliwości w klatce piersiowej o zmiennej lokalizacji, zależne od pozycji ciała. Bez zmian niedokrwiennych w EKG. Stężenie TNI niepodwyższone wyjściowo i w badaniu kontrolnym. Również pierwsze badania powoda z dnia 26 sierpnia 2013 r. wykazały, że nie doszło u powoda do zawału serca. Dopiero wykonana przez powoda próba wysiłkowa doprowadziła do wystąpienia zawału serca.

Podejrzenie wystąpienia u powoda zawału serca uczynione przez pielęgniarki z ambulatorium w Zakładzie Karnym, czy też przez lekarza z załogi karetki pogotowia nie opierało się na dokładnych badaniach powoda, lecz w głównej mierze na obserwacji jego dolegliwości i stwierdzeniu nieprawidłowości w badaniu EKG. Tymczasem dopiero w szpitalu zastosowano specjalistyczny sprzęt i przeprowadzono szczegółowe badania z wykorzystaniem najnowszej wiedzy medycznej. Te badania wykluczyły zawał.

Ponadto, w ocenie Sądu, nawet gdyby w dniu 7 sierpnia 2013 r. wystąpił u powoda zawał serca, to brak przyczyny zewnętrznej nie zmieniłby wniosków co do nie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Za wypadek przy pracy nie może bowiem być uznany zawał serca, który wystąpił podczas pracy, jeśli nie miał on związku z pracą.

W przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że przebieg służby powoda w dniu 7 sierpnia 2013 r. nie wyróżniał się w żaden szczególnie sposób i sam w sobie nie mógł spowodować tak ostrej reakcji organizmu, jak zawał serca.

T. K. należał do osób nie ulegających łatwo stresowi, stabilnych emocjonalnie. Miał normalny przebieg służby, bez bardzo stresujących wydarzeń. Był doświadczonym funkcjonariuszem. W trakcie służby powoda w tym dniu nie miały miejsca żadne nadzwyczajne wydarzenia. Osadzeni zachowywali się normalnie, nie było awantur ani bójek. Niemal

codziennie zdarzały się zmiany w planie spacerów osadzonych, do czego powód z pewnością był przyzwyczajony. Zmiana polegająca na tym, że grupa osadzonych najpierw udała się do świetlicy, zamiast na spacer, nie stanowi zdarzenia o charakterze doniosłym, mocno stresującym. Również warunki panujące na służbie tego dnia nie były ciężkie, czy rażąco odbiegające od normy. Tego dnia w późniejszych godzinach temperatura powietrza była bardzo wysoka, panował upał. Jednakże około godziny 10:00, kiedy powód zaczął odczuwać dolegliwości, temperatura wynosiła nie więcej niż 25 stopni C. Powód powoływał się na ciężką 8-godzinną służbę, bez możliwości spożycia posiłku czy skorzystania z toalety. Tymczasem postępowanie wykazało, że w tym dniu rozpoczął on służbę o godzinie 8:00 i pełnił ją zaledwie 2,5 godziny. Istniała ponadto możliwość korzystania z toalety w razie potrzeby, co następowało po uprzednim zgłoszeniu tej potrzeby i otrzymaniu na chwilę zastępstwa. Funkcjonariusz na służbie mógł także zjeść drugie śniadanie, co potwierdzili świadkowie, jak i sam powód. Także warunki związane z miejscem pracy nie były nadmiernie ciężkie. Powód pełnił służbę w miejscu, w którym mógł schronić się do zadaszonego pomieszczenia z wentylatorem, jak i siedzieć na powietrzu. Dla powoda po kilkunastu latach pracy te warunki z pewnością były normalnymi warunkami pracy.

Nie sposób uznać, aby czynności jakie powód musiał wykonać w tym dniu w związku z pełnieniem służby przekroczyły jego możliwości psychofizyczne.

W ocenie Sądu wysoce prawdopodobna jest hipoteza o istnieniu u powoda choroby dławica Prinzmetal, która mogła ujawnić się właśnie w dniu 7 sierpnia 2013 r. Powód był osłabiony po chorobie z powodu której przebywał na zwolnieniu lekarskim od 30 lipca 2013 r., dodatkowo panujące od jakiegoś czasu upały mogły dodatkowo negatywnie wpłynąć na jego kondycję zdrowotną. Przyczyna jego dolegliwości bólowych w dniu 7 sierpnia 2013 r. miała więc charakter wewnętrzny, nie związany ze służbą. Może też o tym świadczyć stan zdrowia powoda w okresie późniejszym. Nie skończyło się bowiem na jednorazowych dolegliwościach. W dniu 26 sierpnia 2013 r. powód przeszedł ostry zawał serca, a jego stan zdrowia na tyle się pogorszył, że został przez komisję lekarską uznany za niezdolnego do służby. Stwierdzono u niego także nadciśnienie tętnicze. Wcześniej, podczas przebiegu całej służby, nie stwierdzono u powoda żadnych dolegliwości. Powód sam podał, że nie doświadczył żadnych stresujących wydarzeń podczas służby, która przebiegała normalnie. Nie był też osobą podatną na stres. Reakcja, której doznał z powodu zmiany planu spacerów w dniu 7 sierpnia 2013 r. nie stanowiła normalnego następstwa wydarzeń podczas służby.

Wobec powyższego, uznając, że ustalenia zespołu powypadkowego były prawidłowe i nie doszło do wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby przez powoda, Sąd w oparciu o art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych a contrario oddalił powództwo.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II. i III. wyroku na podstawie art. 102 k.p.c., mając na względzie fakt, że ustalenie przyczyn wypadku przy pracy ma de facto charakter ocenny, a powód znalazł się w trudnej sytuacji życiowej w związku ze stwierdzeniem jego niezdolności do dalszej służby. Powód wniósł pozew w przedmiotowej sprawie będąc przekonany o doznaniu zawału podczas służby i o nastąpieniu w związku z tym wypadku przy pracy. W punkcie III. wyroku, ze względu na charakter sprawy, kosztami sądowymi, od uiszczenia których powód był zwolniony, Sąd obciążył Skarb Państwa.

W apelacji od powyższego wyroku powód zarzucał:

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez błędne przyjęcie, że zdarzenie z udziałem powoda z dnia 7 sierpnia 2013 roku nie spełnia kryteriów wypadku przy pracy;

II. uchybienia procesowe mające wpływ na wynik sprawy, które nastąpiły poprzez:

1. przep. art. 233 § 1 kpc wyrażające się w przekroczeniu przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez dowolne i bezpodstawne uznanie, że w dniu zdarzenia powód nie doznał urazu,

2. przep. art. 232 kpc wyrażające się w bierności Sądu i nieprzeprowadzenie przez Sąd z urzędu dowodu z opinii drugiego biegłego, gdyż opinia sporządzona w niniejszej sprawie była całkowicie nierzetelna, a biegły nie potrafił nawet odpowiedzieć w sposób jednoznaczny na zadane pytania co było kluczowym zagadnieniem w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, a tym samym powołanie w tym zakresie przez Sąd I instancji jako podstaw wyrokowania okoliczności nie wynikających bezpośrednio z materiału dowodowego, lecz będących jedynie wyrazem przyjętej hipotezy podczas procesu wnioskowania.

III. nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym w szczególności nie wyjaśnienie przyczyn zewnętrznych, jakie wystąpiły w dniu zdarzenia i miały wpływ na wypadek przy pracy doznany przez powoda.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wnosil o:

zmianę zaskarżonego wyroku w części, tj. w pkt I i uznanie, że zdarzenie, które miało miejsce w dniu 07.08.2013 roku ok. godz. 10.30 w Zakładzie Karnym Nr 1 w G., w którym poszkodowanym został T. K., było wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby, a przyczyną wypadku było wykonywanie takich czynności w związku z pełnieniem obowiązków pracowniczych przez powoda, które przekroczyły jego możliwości psychofizyczne oraz ustalenie i sprostowanie treści protokołu Nr 7/2013 roku ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy, sporządzonego i zatwierdzonego w dniu 19.11.2013 roku przez komisję powypadkową ds. zbadania przyczyn i okoliczności wypadku pracownika st.sierż.sztab. T. T. K., zaistniałego w dniu 07.08.2013 roku ok. godz. 10.30 w zakładzie Karnym Nr 1 w G. – w taki sposób, aby ustalić, że powyższy wypadek jest wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby, a przyczyną wypadku było wykonywanie takich czynności w związku z pełnieniem obowiązków pracowniczych przez powoda, które przekroczyły jego możliwości psychofizyczne, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu i kosztów zastępstwa adwokackiego,

ewentualnie

o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powoda wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył do następuje:**

Apelacja powoda jest bezzasadna i jako taka podlega w całości oddaleniu. Sąd pierwszej instancji w prawidłowy sposób ustalił stan faktyczny, jaki wystąpił w niniejszej sprawie, na podstawie którego wysnuł zasadne i trafne wnioski prawne. Sąd Okręgowy podziela i czyni własnymi zarówno ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne Sądu Rejonowego.

Wbrew twierdzeniom powoda Sąd pierwszej instancji nie uchybił przepisom postępowania cywilnego wskazanym w apelacji, nie naruszył również jakichkolwiek przepisów prawa materialnego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Sąd odwoławczy nie jest związany z zawartymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia przepisów prawa materialnego i powinien wziąć pod uwagę – w granicach zaskarżenia – wszelkie stwierdzone uchybienia materialnoprawne – i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, czy też nie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 101/06, LEX nr 195415 z dnia 11 stycznia 2007 r. sygn. akt II CSK 392/06, OSP z 2009 r. nr 5, poz. 55, LEX nr 276219 (a aprobuującą glosą Moniki Wałachowskiej), z dnia 18 maja 2008 r., sygn. akt I CSK 91/07, LEX nr 286761 oraz z dnia 7 kwietnia 2011 r. sygn. akt I UK 357/10, LEX nr 863946). Powyższa okoliczność wynika z faktu, że postępowanie apelacyjne choć jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczona

jedynie granicami zaskarżenia (analogiczne stanowisko w powyższej kwestii zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lutego 2012 r. sygn. akt IV CSK 290/11, LEX nr 1136006).



Należy w tym miejscu podnieść, co zostało już przez Sąd Rejonowy zasygnalizowane, że zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: DzU z 2009 r. nr 167, poz. 1322 ze zm.) – za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia bądź też w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejsce wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Sąd Rejonowy trafnie zauważył w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że w świetle powyższej regulacji prawnej dla bytu wypadku przy pracy konieczne jest kumulatywne wystąpienie czterech elementów: nagłość zdarzenia, zewnętrznej przyczyny zdarzenia, związku zdarzenia z wykonywaną przez powoda pracą oraz skutku zdarzenia w postaci urazu lub śmierci.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż sporne zdarzenie z dnia 7 sierpnia 2013 r. nie spełnia cech wypadku przy pracy w rozumieniu przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych ze względu na brak urazu (tj. uszkodzenia ciała) przyczyny zewnętrznej zdarzenia i związku z pracą.

Z opinii biegłego T. T. wyraźnie wynika, że w dniu 7 sierpnia 2013 r. powód nie doznał zawału serca.

Fakt ten potwierdza pozostały materiał dowodowy w tym i zeznanie powoda. W tym dniu u powoda dwukrotnie, w odstępie 5,5 godzinnym, wykonano badanie enzymów martwicy mięśnia sercowego, które nie wykazały podwyższonego poziomu tych enzymów.

W karcie informacyjnej z pobytu w szpitalu w tym dniu wpisano jako rozpoznanie: Pozasercowy ból w klatce piersiowej. Nietypowe dolegliwości w klatce piersiowej o zmiennej lokalizacji, zależne od pozycji ciała, bez zmian niedokrwiennych w EKG. Stężenie TN niepodwyższone wyjściowo i w badaniu kontrolnym.

Również w pierwszym badaniu przy ponownym pobycie powoda w szpitalu w dniu 26 sierpnia 2013 r. nie stwierdzono u powoda zawału serca.

Dopiero wykonana próba wysiłkowa, którą przerwano wykazała wystąpienie zawału serca.

Nie można uważać za miarodajne podejrzenia zawału poczynione w dniu 7 sierpnia 2013 r. przez pielęgniarki w ambulatorium w Zakładzie Karnym, czy też przez lekarza z pogotowia ratunkowego, gdyż nie opierało się to stwierdzenie na dokładnych badaniach powoda, a na obserwacji i wynikach EKG.

Nadto Sąd Rejonowy trafnie uznał, że nawet gdyby w dniu 7 sierpnia 2013 r. wystąpił u powoda zawał serca to i tak zdarzenie to nie mogłoby być uznane za wypadek przy pracy z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej i w związku z pracą.

Przebieg służby powoda w tym dniu nie różnił się niczym szczególnym. Powód był doświadczonym funkcjonariuszem, nie ulegał łatwo stresowi. Nie zaistniała żadna nadzwyczajna sytuacja czy wydarzenie, które mogły spowodować nadmierny stres. Nie było też u powoda nadmiernego wysiłku fizycznego, a warunki pogodowe należały do normalnych jak na porę roku tj. – lato (25<sup>o</sup> C). Wbrew twierdzeniom powoda w pozwie służba powoda w tym dniu nie trwała 8 godzin, bez możliwości spożycia posiłku, czy skorzystania z toalety. Powód po 2,5 godzinach służby poczuł się źle. Warunki pracy nie odbiegały od warunków typowych dla tego rodzaju czynności, które powód w tym dniu pełnił.

Osadzeni zachowywali się normalnie, nie było awantur, bójek. Zmiana kolejności spaceru 3 grup nie mogła mieć żadnego wpływu na samopoczucie powoda, gdyż tego typu zmiana nie spowodowała żadnych ujemnych następstw w pracy Zakładu Karnego, a rozwiązanie tego problemu nie należało do powoda a do innego funkcjonariusza. U powoda z dużą dozą prawdopodobieństwa mogła ujawnić się w tym dniu choroba – dławica Prinzmetala.

Z powyższych przyczyn należy stwierdzić, że nie doszło do naruszenia przepisu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz sprzeczności poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Bezzasadny jest również zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 k.p.c. (przy czym ze sposobu sformułowania zarzutu apelacyjnego wynika, że skarżący zarzuca uchybienie jedynie przepisowi §1 tego artykułu, tzn. stawia zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów). Zgodnie z przepisem art. 233 §1 k.p.c. - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie sądowym, jak również w doktrynie prawa wielokrotnie podkreślano, iż swobodna ocena dowodów w podanym wyżej znaczeniu nie może być równoznaczna z ich dowolną oceną, tj. taką, która nie znajduje oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy lub jest nielogiczna albo też sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego (patrz np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 29 lipca 1998 r., sygn. akt: II UKN 151/98 (OSNAPiUS z 1999 r., nr 15, poz. 492); 4 lutego 1999 r., sygn. akt: II UKN 459/98 (OSNAPiUS z 2000 r., nr 6, poz. 252); 23 marca 1999 r., sygn. akt: II UKN 543/98 (OSNAPiUS z 2000 r., nr 11, poz. 433); 24 marca 1999 r., sygn. akt: I PKN 632/98 (OSNAPiUS z 2000 r., nr 10, poz. 382); 10 czerwca 1999 r., sygn. akt: II UKN 685/98 (OSNAPiUS z 2000 r., nr 17, poz. 655); 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt: II UKN 76/99 (OSNAPiUS z 2000 r., nr 19, poz. 732); 10 listopada 1999 r., sygn. akt: I PKN 361/99 (OSNAPiUS z 2001 r., nr 7, poz. 216) czy 19 czerwca 2001 r., sygn. akt: II UKN 423/00, OSNP z 2003 r., nr 5, poz. 137). Strona zarzucająca Sądowi naruszenie przepisu art. 233 §1 k.p.c. musi wykazać, iż ocena dowodów dokonana przez ów Sąd była sprzeczna z określonymi regułami logiki lub też z zasadami doświadczenia życiowego względnie, iż Sąd niedostatecznie wyjaśnił sprzeczności, jakie zaistniały np. w zeznaniach świadków czy opiniach biegłych. Uzasadnieniem zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może być samo przekonanie strony o innej niż to przyjął Sąd - wadze (znaczeniu) poszczególnych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie ani też odmienna ocena dowodów przez stronę od tej przyjętej przez Sąd (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia: 21 marca 2006 roku, sygn. akt: I ACa 1116/05, LEX nr 194518; 27 kwietnia 2006 roku, sygn. akt: I ACa 1303/05, LEX nr 214251; 7 czerwca 2006 roku, sygn. akt: I ACa 1407/05, LEX nr 278415). Przyjęcie odmiennego stanowiska w powyższej kwestii byłoby nieracjonalne, gdyż prowadziłoby de facto do sytuacji, w której Sądowi niższej instancji można byłoby skutecznie postawić zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w każdym przypadku, kiedy tylko strona prezentowałaby odmienne przekonanie co do znaczenia zgromadzonych dowodów niż Sąd, który orzekał w sprawie (co w praktyce ma miejsce prawie zawsze, gdy tylko dana strona odwołuje się od wydanego orzeczenia). Reasumując, należy powiedzieć, że naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można upatrywać w takiej ocenie materiału dowodowego, która jest logiczna, zgodna ze wskazaniami doświadczenia życiowego, poziomem aktualnej wiedzy w danej dziedzinie oraz została dokonana w sposób wszechstronny.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy trzeba stwierdzić, iż Sąd Rejonowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów w podanym wyżej znaczeniu, albowiem ocenił zebrany materiał dowodowy w sposób logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego.

Skarżący zarzuca także Sądowi pierwszej instancji nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w tym w szczególności brak wyjaśniania przyczyn zewnętrznych jakie wystąpiły w dniu zdarzenia i miały wpływ na wypadek przy pracy doznany przez powoda. W tym zarzucie wiąże się kolejny zarzut naruszenia art. 232 kpc wyrażający się w bierności Sądu i nieprzeprowadzenie przez Sąd z urzędu dowodu z opinii drugiego biegłego, gdyż opinia sporządzona przez biegłego była całkowicie nierzetelna.

Z przepisu art. 232 kpc wynika, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może z urzędu dopuścić dowód niewskazany przez stronę.

Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie dowody wskazane przez strony, w tym dowód z opinii biegłego.

Powód złożył zastrzeżenia do opinii biegłego, a biegły ustosunkował się do uwag w opinii uzupełniającej z dnia 8 września 2015 r. (k.192 akt) oraz został przesłuchany na rozprawie w dniu 25 listopada 2015 r.

Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 25 listopada 2015 r. jeszcze przed udzieleniem głosu stronom strony oświadczyły, że nie zgłaszają żadnych wniosków dowodowych.

Z uwagi na to, że opinia biegłego była jasna, logiczna, oparta o dokumenty lekarskie Sąd Rejonowy słusznie nie widział potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego.

Stanowisko to jest zgodne z utrwaloną w judykaturze linią orzeczniczą. W wyroku z dnia 15 lutego 1974 r. (sygn. akt II CR 817/73 nie publ.) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dowód z opinii biegłego jak i instytutu ma szczególny charakter, a mianowicie korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Do dowodów tych nie mogą więc mieć zastosowania wszystkie zasady o prowadzeniu dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 kpc. W konsekwencji nie można przyjąć, że Sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 285 kpc Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas, gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności.

Identyczny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 18 lutego 1974 r. (sygn. II CR 5/74, Biul. Inf. SN 1974/4 poz. 64), wskazując na to, że okoliczność, że opinia biegłych nie ma treści, odpowiadającej stronie, zwłaszcza gdy wypowiadało się kilka kompetentnych pod względem fachowym zespołów biegłych, nie może uzasadniać przeprowadzenia dowodu z opinii dalszych biegłych. Za nieuzasadnione należy uznać stanowisko, według którego nie wolno zaniechać przeprowadzenia dowodu z opinii dalszych biegłych, jeżeli dotychczas opracowane opinie biegłych nie dają podstaw do rozstrzygnięcia sprawy w sensie twierdzonym przez stronę. Odmienne stanowisko oznaczałoby bowiem przyjęcie, że należy przeprowadzić dowód z wszelkich możliwych biegłych, by się upewnić, czy niektórzy z nich nie byłoby takiego zdania, jak strona (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAP 2000/22/807; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1999 r., II UKN 158/99, OSNAP 2001/2/51; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, nie publ.).

W wyroku z dnia 21 listopada 1974.J. (sygn. II CR 638/74, OSPiKA 1975/5/108) Sąd Najwyższy podkreślił, że jeżeli opinia biegłego jest tak kategoryczna i tak przekonywająca, że sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że pogląd (...) że sąd nie może odrzucić dowodu, jeżeli sprawa nie została wyjaśniona zgodnie z twierdzeniami strony powołującej dowód, nie odnosi się do dowodu z opinii biegłych. Wynika to, po pierwsze, z istoty tego dowodu odmiennej od dowodu ze świadków lub dokumentów. O ile bowiem krąg tych ostatnich dowodów jest praktycznie ograniczony, to dowód z opinii biegłego mógłby być powołany wielokrotnie, dopóki nie nastąpiłoby, wyjaśnianie sprawy zgodnie z twierdzeniami strony. Po wtóre, charakter tego dowodu polega na tym że biegli są pomocnikami sądu w zakresie dysponowania wiadomościami specjalnymi - opinia biegłego umożliwia sądowi zrozumienie faktów, których ocena wymaga wiadomości specjalnych. Jeżeli jedna opinia jest tak kategoryczna i tak przekonywająca, że sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego - nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych. Odmienne poglądy nie wynika ani z wyraźnego przepisu, ani ogólnych zastrzeżeń kodeksu o charakterze tego dowodu. Za trafnością wysuniętej tezy przemawia treść art. 286 kpc, według którego Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. O dopuszczeniu dowodu z dalszej opinii innych biegłych decyduje zatem rzeczowa potrzeba, przy czym ocena w tym zakresie została pozostawiona sądowi". W ocenie Sądu Okręgowego wskazane wyżej względy przemawiają za uznaniem opinii biegłego za miarodajną oraz brak jednocześnie wystarczających argumentów uzasadniających jej podważenie, stoi na przeszkodzie w dopuszczeniu dowodu z kolejnego biegłego zarówno z urzędu jak i na wniosek strony.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy zobowiązany był oddalić apelację jako całkowicie bezzasadną, o czym orzeczono na podstawie art. 385 kpc.

Sąd Okręgowy, analogicznie jak Sąd Rejonowy nie obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez stronę przeciwną w postępowaniu apelacyjnym, mając na uwadze, iż w sprawie zaszały szczególnie uzasadnione okoliczności związane z przedmiotem sprawy, jej przebiegiem i postawą powoda uprawniającą do odstąpienia od zasady odpowiedzialności za wynik postępowania na rzecz zasady słuszności, czyniąc w tym zakresie zadość zasadom współżycia społecznego (art. 102 kpc).

/-/SSO Hanna Cackowska-Frank /-/SSO Danuta Jarosz-Czarcińska (spr.) /-/SSO Danuta Domańska